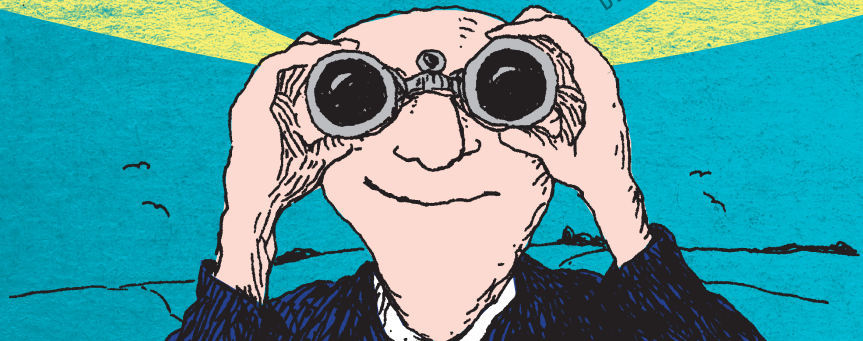




Joke
van Leeuwen

CWIT!


Dwie Siostry



Joke
van Leeuwen

Ćwiń!

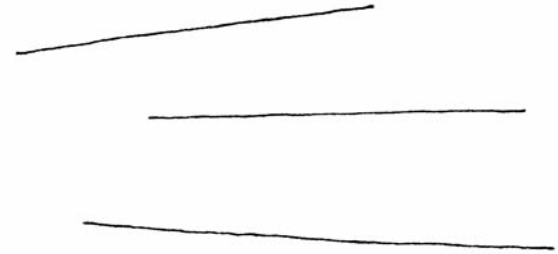
z języka niderlandzkiego przełożyła

Jadwiga Jędryas

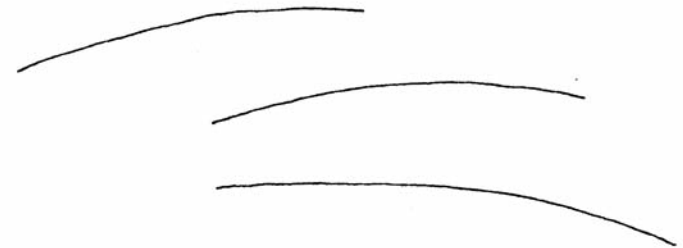


Wydawnictwo Dwie Siostry
Warszawa 2015

WEŹ TRZY KRESKI.



ZEGNIJ JE NIECO.



WSUŃ JEDNĄ ZA DRUGĄ.



OTO KRAJOBRAZ,
W KTÓRYM ROZPOCZYNA SIĘ TA OPOWIEŚĆ.

WYŻEJ ŚWIECI SŁOŃCE, ALE ONO
NIE ZMIĘŚCI SIĘ NA TEJ STRONIE.
TRZEBA JESZCZE DODAĆ DRZEWA I KRZEWY.



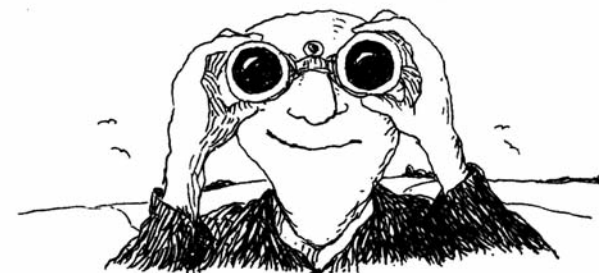
I ŚCIEŻKI.



CZASEM WĘDRUJĄ NIMI LUDZIE, CHRZĄSZCZE
I ŚLIMAKI. CHRZĄSZCZE I ŚLIMAKI NIE WIEDZĄ
O TYM, ŻE NIMI WĘDRUJĄ. LUDZIE TAK.
JAK TEN MĘŻCZYŻNA W ODDALI.
OBSERWUJE PTAKI. I WIE O TYM.

1

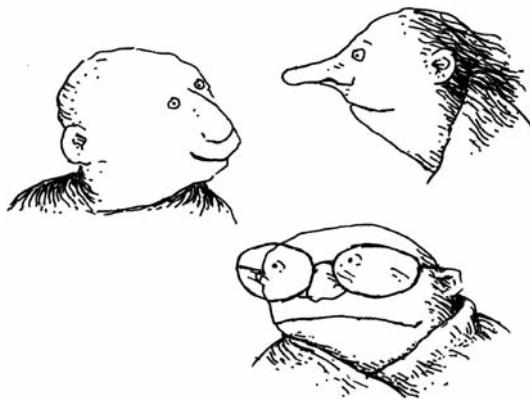
Walter kochał ptaki. Obserwowanie ich było najprzyjemniejszym zajęciem, jakie mógł sobie wyobrazić. Uważał, że to dużo przyjemniejsze niż podziwianie obrazów czy oglądanie telewizji.



Każdego dnia przemierzał okolice swojego domu. Krajobraz, który go otaczał, wyglądał tak, jakby ktoś zgiął trzy kreski i dorysował drzewa, krzewy i ścieżki. Ponad nimi świeciło słońce — jak w lecie.

Walter zawsze miał przy sobie lornetkę, bo ptaki nie lubią, kiedy podchodzi się za blisko. Nosił też ze sobą atlas ptaków. Przedstawiono w nim wszystkie ptaki z daleka i z bliska. Podano ich nazwy, opisano upierzenie i twarze.

(Że niby zwierzęta nie mają twarzy? Tylko ludzie je mają? Czasem wydaje się, że to zwierzęta mają twarze. A ludzie czasem wyglądają tak, jakby mieli pyski).



Kiedy tylko Walter dostrzegł jakiegoś ptaka, sprawdzał, czy wszystko zgadza się z tym, co opisano w atlasie. Jeśli się zgadzało, czuł wzruszenie, gdzieś wewnątrz, mniej więcej pośrodku. Marzyło mu się, by w takiej książce ktoś opisał cały świat i żeby wszystko było tam na swoim miejscu.

Gdy pewnego dnia Walter znowu przemierzał okolicę, zajrzał pod jeden krzak. Zwykle tego nie robił — przeważnie patrzył w niebo. Albo na drzewa. Pod krzaki w każdym razie nie. A jednak tym razem tam właśnie zajrzał. Wydało mu się nagle, że na

ziemi leży ptak — duży drapieżny ptak. Ale pod krzakiem znajdowało się coś innego — coś, czego nie znalazł w swoim atlasie. Owszem, miało skrzydła. I łapki. Były to łapki, które bardzo przypominały nóżki — małe nóżki z małutkimi paluszkami, z małymi paznokietkami u tych paluszków i z ociupinką ziemi pod paznokietkami tych paluszków u tych nówek.

To, co Walter znalazł pod krzakiem, najbardziej przypominało ludzkie dziecko. Tyle że z piórami zamiast ubrania. A z miejsca, w którym powinno mieć ramiona, wyrastały mu skrzydła. Prawdziwe.



Z początku Walter myślał, że to aniołek spadł z nieba. Ale przecież dobrze wiedział, że to nie aniołek, bo anioły mają ramiona na swoim miejscu, a skrzydła wyrastają im z pleców. A przynajmniej ludzie od zawsze sądzą, że tak to wygląda u aniołów.



Nie. To była ptakodziewczynka. Albo dziewczynkoptak. Albo coś pomiędzy.

Spała. „Być może ktoś ją podrzucił” — pomyślał Walter. Ludzie robią tak od wieków, gdy nie mają dość pieniędzy albo uważają, że z ich dzieckiem jest coś nie w porządku. Wtedy gdzieś je kładą, by ktoś inny je znalazł. Pod drzwiami. Albo na klombie. Zdarzało się też, że pod drzwiami lub na klombie leżeli dorośli, ale to były trochę inne przypadki. Nikt wtedy nie myślał, że leżą tam po to, by ktoś ich znalazł.

Ptaków nikt nigdy nie podrzucał.

Walter podniósł stworzonko i je przytulił. Dwoje oczu otworzyło się na chwilę i natychmiast zamknęło. Walter rozejrzał się po ścieżce — na lewo, na prawo, jeszcze raz na lewo.

Nikogo nie dostrzegł. Tylko dwa chrabąszcze.

— Hej! — zawołał. — Czy ono jest czyjeś?

Nikt nie odpowiedział. Zakrakał ptak, ale tego ptaka Walter znał. Figurował w jego atlasie.

Walter krzyknął najgłośniej, jak potrafił:

— W takim razie je zabieram, dobrze?! Zabieram je ze sobą!

I zabrał ptakodziewczynkę do domu. Ramiona ułożył tak, żeby tworzyły coś na kształt gniazda. Lornetka dyndała mu na plecach.

Książka wydana dzięki wsparciu finansowemu Dutch Foundation for Literature.

Nederlands
letterenfonds
dutch foundation
for literature

tytuł oryginału: *Eep!*

© Copyright by Joke van Leeuwen, 1996

Amsterdam, Em. Querido's Uitgeverij B.V.

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2015

© Copyright for the Polish translation by Jadwiga Jędryas, 2015

wydanie I

ISBN 978-83-63696-34-4

www.wydawnictwodwiesiostry.pl

redakcja: Anna Mirkowska

korekta: Magdalena Cicha-Kłak

skład i przygotowanie do druku: Piotr Baldyga

druk: Perfekt

Wydawnictwo Dwie Siostry Sp. z o.o.

al. 3 Maja 2 m. 183

00-391 Warszawa



Ptakodziewczynka. Albo dziewczynkoptak.
Albo coś pomiędzy. Właściwie nie wiadomo, kim jest Ptyś. Pewnego dnia Walter po prostu znajduje ją pod krzakiem i zabiera do domu. Jego żona Tina chce ją wychować jak własne dziecko. Tylko że Ptyś potrzebuje wolności — i nie daje się zatrzymać.

Powieść przetłumaczona na kilkanaście języków, zekranizowana i wyróżniona najważniejszymi nagrodami dla niderlandzkojęzycznej książki dziecięcej, między innymi Złotą Sową i Srebrnym Rysikiem.

Cena: **29,90** zł (w tym 5% VAT)

www.wydawnictwodwiesiostry.pl

ISBN 978-83-63696-34-4



9 788363 696344 >